CODZIENNY

Cena 10 gr.

EXPRESS POMORSKI

A b o n a m e n t miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

O g ł o s z e n i a na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II. || Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, sobota 27 lutego 1926 r. || Nr. 54

Budowa domów robotniczych w Toruniu postanowiona.

Rada miejska uchwaliła rozpoczęcie budowy 8 domów robotniczych przy Porcie Drzewnym.

Szczegóły patrz 4 strona.

Z komisji sejmowych

Wczoraj po południu obradowała komisja pięciu. Na porządku dziennym znajdowały się referaty pos. Ostrowskiego i Romockiego, o sprawozdaniach Najwyższej Izby Kontroli za r. 1924 z zakresu działania ministerstw kolei i robót publicznych. Na podstawie tych referatów rozwinęła się szczegółowa dyskusja, której nie ukończono. — Dalszy ciąg w piątek.

*

Sejm. komisja budżetowa ukończyła drugie czytanie budżetu ministerstwa wyznań i oświaty i cały ten budżet w drugiem czytaniu uchwaliła. Z ważniejszych zmian wprowadzonych na tem posiedzeniu wymienić należy skreślenie 1,700,560 zł. w wydatkach na szkolnictwo zawodowe, 989,264 zł. w wydatkach na naukę i szkolnictwo wyższe. Pozycje wydatków na pomoc dla studentów ustalono na 1311 tys. 600 zł. określając wysokość jednego stypendjum na 90 zł. miesięcznie. Wydatki na popieranie twórczości naukowej zgodnie z preliminarzem określono na 1384 tys. zł. zaś na popieranie literatury, muzyki i teatrów na 380 tys. zł. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wydatków na wzniesienie pomnika Mickiewicza w Paryżu i Chopina w Warszawie. Decyzję w tej sprawie odłożono do trzeciego czytania ze względu na niemożność ustalenia kosztorysu. Pozycję dwu miljonów zł. przeznaczoną na budowle Komisja utrzymała w całości, jako sumę do dyspozycji ministra oświaty.

Serwituty a reforma rolna

Do sejmu wpłynął już projekt ustawy o likwidacji serwitutów włościańskich, opracowany przez Ministerstwo Reform Rolnych.

Projekt ustawy tej wprowadza znaczne uproszczenia do systemu stosowanego dotychczas.

Czynniki miarodajne w znacznej mierze uzależniają od szybkiego uchwalenia nowej ustawy serwitutowej postęp prac, związanych z wykonanem uchwalonej ustawy o reformie rolnej.

Współcześni w karykaturze.



Dr. Herman Diamand
Poseł na Sejm Rzplitej

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7,75 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.79

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ I Z RYNKU WARSZAWSKIEGO.

W dniu wczorajszym 24 b. m. płacono w Warszawie 23 zł. za jeden centnar metr. żyta franko Warszawa, przy tendencji ustalonej.

Cena mąki bez zmiany.

Pszenica w związku z dużem zapotrzebowaniem przed świętami żydowskiemi, płacona od 44 do 45 zł. za jeden centnar metr. towaru wyborowego franko Warszawa.

Na rynku węglowym pomimo tendencji zniżkowej ceny utrzymano w wysokości: dąbrowiecki I, II i III gatunek w cenie 33, 32 i 30 zł. a śląski od 22 do 28 zł., w zależności od gatunku za jedną tonnę loko wagon Warszawa. Utrzymanie cen tłumaczy się zjawieniem się na węglowej giełdzie warszawskiej dwuch agentów fabryk łódzkich, którzy kupowali węgiel dla przeekspedjowania do Łodzi.

Na rynku jajczarskim w dalszym ciągu popyt bardzo mały. W dniu wczorajszym w hurtowniach warszawskich sprzedano zaledwie kilkadziesiąt skrzyń po cenach od 210 do 220 zł. za skrzynię (1440 sztuk) w zależności od wagi jaj.

Wiadomości polityczne

W prasie angielskiej, francuskiej i niemieckiej ukazała się wiadomość, że premjer Skrzyński oświadczył posłowi Max Millerowi, iż w razie gdyby Polska nie otrzymała stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów będzie zmuszoną wystąpić z Ligi i zmienić orjentację w sensie zbliżenia do Rosji.

Wobec powyższego należy kategorycznie stwierdzić, że taka ani podobna rozmowa nie miała miejsca i że powyższa wiadomość jest najwidoczniej niezręczną insynuacją wrogich Polsce czynników, usiłujących imputować polityce polskiej używanie metod działania, których nigdy się nie posiłkowała. (P. A. T.)

*

O godz. 4 popoł. w mieszkaniu P. Marszałka Rataja odbyła się wczoraj konferencja członków rządu z przewódcami koalicji. Z Z ramienia rządu wzięli w niej udział Prem. Skrzyński, min. Zdziechowski, min. Grabski, min. Kiernik i min. Barlicki, oraz p. Seyda, pos. Pluciński, pos. Czerniewski, pos. Niedziałkowski (P. P. S.) i pos. Popiel (N. P. R.). Konferencja dotyczyła spraw bieżących.

Pan premjer Skrzyński przedstawił stanowisko polityki polskiej wobec Genewy i wobec zabiegów Polski o uzyskanie stałego miejsca w Lidze Narodów. Ustalono, że na drugiem posiedzeniu Sejmu po przemówieniu premjera projekty ustaw ratyfikacyjnych zostaną odesłane do komisji dla spraw zagranicznych bez dyskusji. Komisja ma załatwić się z tymi projektami do poniedziałku. We wtorek ma się odbyć drugie i trzecie czytanie w pełnej Izbie, tak by ratyfikacja traktatów mogła być dokonaną przez ciało ustawodawcze do dnia 3 marca, w którym to dniu pan premjer Skrzyński wyjeżdża do Genewy.

*

Dziś odbędzie się posiedzenie Koła Żydowskiego, na którem dokonany zostanie wybór preze sa w miejsce posła Reicha. Największe szanse ma poseł Hartglas (sjonista).

Amator rozbioru Austrji

LONDYN, 24.2 (AW). „Daily Express" informuje, że Mussolini na dwa tygodnie przed swą mową w parlamencie włoskim kazał wysondować w Belgradzie opinję, jakby przyjęto tam dawny projekt ponownego rozbioru Austrji. Już przed dwoma laty Włochy poruszyły tę sprawę ze względu na niebezpieczeństwo połączenia się Austrji z Niemcami. Wiadomość tę uważają w kołach angielskich za prawdopodobną.

O miejsce dla Polski w Radzie L. N.

LONDYN, 24.2 (PAT). Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraph" uważa za objaw znamienny, iż dotychczas ani Polska ani Hiszpanja nie wystąpiły z formalnym wnioskiem o przyznanie im stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Pertinax pisze w „Daily Telegraph", że odmowa udzielenia Polsce stałego miejsca spowoduje upadek obecnego rządu polskiego, a jakkolwiek Polska nie wystąpi z Ligi, może jednak zmienić swą politykę i szukać np. zbliżenia z Rosją sowiecką, do czego Cziczerin oddawna Polskę zaprasza.

PARYŻ, 24.2 (PAT). Grupa parlamentarna „Przyjaciół Polski" postanowiła jednogłośnie interwenjować wobec Brianda na rzecz przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Harmonja Chamberlaina i Brianda w sprawie Polski

PARYŻ, 24.2 (PAT). Omawiając ostatnie przemówienie sir Austena Chamberlaina w Birmingham, „Gaulois" pisze: Angielski minister spraw zagranicznych jest istotnie wielkim anglikiem i wielkim europejczykiem. Wprawdzie nie wymienił on Polski, lecz każdy z jego argumentów, silnych i sprecyzowanych, podkreślał paradoksalność sytuacji, w jakiej znalazłaby się Polska, wyłączona z Rady Ligi, w której Niemcy otrzymałyby stałe miejsce. Najbardziej pocieszającym objawem — kończy dziennik — jest całkowita, choć nie ułożona z góry harmonja pomiędzy oświadczeniami Brianda i Chamberlaina.

Hiszpański Minister Spraw Zagr.

wyraża sympatję dla Polski

MADRYT, 24.2 (PAT). Hiszpański minister spraw zagranicznych oraz polski minister pełnomocny w Madrycie odbyli rozmowę na temat marcowych obrad Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych Hiszpanji wyraził przytem posłowi polskie mu uczucia sympatji, na jakie w pełni zasługują żądania Polski co do jej uczestniczenia w składzie Rady Ligi Narodów. Zwłoki

Zwłoki Biskupa Cieplaka zostaną przewiezione do Polski

NOWY JORK, 24.2 (PAT). Po zabalsamowaniu zwłok ś. p. arcybiskupa Cieplaka zostały one przewiezione z Passiac do Nowego Jorku. W piątek w katedrze świętego Patricka odbędzie się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez kardynała Hajsa, z kazaniem biskupa Schrembsa, w obecności władz amerykańskich i przedstawicieli poselstwa i konsulatu Rzpl. Po nabożeństwie zwłoki zostaną przeniesione na okręt „Olimpic", który przewiezie je do Europy. Do Gdańska zwłoki zostaną przywiezione prawdopodobnie koło 16-go marca.

Skuteczna interwencja wojewody Wachowiaka

GDYNIA, 24.2 (AW). Opinja miejscowa z wielką radością przyjęła do wiadomości fakt energicznych zabiegów p. wojewody pomorskiego Wachowiaka, który w sprawie przyrostu robót w Gdyni interwenjował osobiście u władz centralnych w Warszawie. Jest to pierwszy jaśniejszy objaw od szeregu tygodni na terenie Gdyni, a może i zapowiedź iż dotychczasowe niewyraźne stosunki ekonomiczne wreszcie zostaną na uboczu, a roboty portowe prowadzone będą nadal.

Wizyta Benesza w Wiedniu

WIEDEŃ, 24.2 (PAT). Koła poinformowane donoszą w sprawie zapowiedzianego przybycia do Wiednia dr. Benesza, że spotkanie to ma się odbyć z okazji podpisania układu rozjemczego austrjacko - czechosłowackiego. Redakcja tego układu nie jest jeszcze ukończona. Dokładny termin spotkania się d-ra Ramecka z dr. Beneszem nie został jeszcze ustalony. Według doniesień z Pragi dr. Benesz zatrzyma się przez jeden dzień w Wiedniu w czasie swej podróży do Genewy.

Odwrót „wielkiej armji"...

Rozlew klęski bezrobocia, w niepamiętnych rozmiarach ogarniający państwo polskie, jakoby się zatrzymał. Straszliwe i grozą przejmujące wykazy bezrobotnych **nie wzrastają**.

Odwrót „wielkiej armji" przemysłu polskiego został zahamowany. Nie był to „odwrót w porządku", nie było to „wycofywanie się na upatrzone z góry pozycje".

W ciągu półtora roku **przeżyliśmy bezładny, paniczny odwrót wielkiej armji**, która na daleką wyprawę poszła bez należytego przygotowania, niezaopatrzona, pozbawiona zdolnego kierownictwa sztabowego.

Bezrobotni — były to trupy, ścielające tę bolesną, klęskową drogę odwrotu.

Tak cofał się ongiś Napoleon z pod Moskwy...

Jesteśmy obecnie na pobojowisku. Oto w gruzach leży Łódź, oto zamarłe przemysły drzewne; oto kopalnictwo węglowe ledwo dyszy. Hutnictwo, przemysł chemiczny, cukrownie, cementownie, papiernie — jak działa i furgony, porzucone na szlaku popłochu i paniki gospodarczej.

Coś — niecoś zostało! Zapewne. Wszakże zgoła bez butów, gwoździ, cementu, płótna czy papieru żyć nie możemy...

Zostało to, co ma oparcie na wycieńczonym, ciasnym rynku wewnętrznym. Reszta — ta reszta, która miała być udziałem Polski w światowej wymianie gospodarczej, która mogła być naszym „paszportem politycznym" na świecie — ta cała reszta zwichnęła się i prysnęła, jak złuda...

W wyniku — **skurczyła się i Polska, jako czynnik światowy. Nie znać nas w systemie gospodarczym świata, nie widać nas na wielkich handlowych szlakach międzynarodowych** — nic dziwnego, że jesteśmy traktowani, jako państwo drugorzędne...

Atoli porzućmy rekryminacje.

Gdy odwrót został opanowany, sztaby natychmiast podejmują pracę nad konsolidacją rozbitków i planem kontrofenzywy. Winnych klęski — zabierają sądy: polowe lub... generalskie.

Czy nasze sztaby gospodarcze ministerstwa i lewiatany — podjęły już **właściwe prace nad zorganizowaniem kontrofenzywy ekonomicznej?**

Narodowy obóz demokracji pracy stawia to pytanie na porządku dnia sub auspiciis opinji publicznej...

W dzisiejszej sytuacji marazmu gospodarczego i redukcji życia narodowego pozostać nie możemy. **Oznaczałoby to zgodę na zdeklasowanie i pauperyzację narodu.**

Więc — wszyscy na front!...

Najpierw przemysły, oparte na surowcach krajowych wzgl. zatrudniające wielką ilość rąk roboczych. Z nich przedewszystkiem te, które mają tradycje eksportowe.

Stworzenie wielkiego kredytu eksportowego. Traktaty handlowe. Wypadowa polityka taryf kolejowych. Konsolidacja eksportu pod względem kierunków ekspanzji.

Kredyty inwestycyjne na modernizację produkcji. Gwarancje rządu dla kredytów zagranicznych.

To są tylko główne wytyczne. To są najważniejsze zasady, szkic programu.

„Wielka armja" musi być wzięta w karby dyscypliny i pchnięta nanowo na drogę walki i zwycięstwa.

Tak nakazuje interes państwa, narodu i klas pracujących.

Co inni piszą?

„Czas" krakowski omawia **zmianę na stanowisku** Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i **pisze:**

> Ostatni komisarz Mac Donnel, opuścił już swoje stanowisko, a jego następcą został na wyraźne życzenie Chamberlaina, Holender van Hamel. Fakt, że komisarzem nie został Anglik, właśnie na życzenie kierownika angielskiej polityki zagranicznej, świadczy niezawodnie o zmianie, jaka zaszła w zapatrywaniach Anglji na problemat gdański. Doświadczenie lat 8 przekonało Foreign-office i angielskie koła przemysłowo-handlowe, których wpływ na politykę zagraniczną Wielkiej Brytanji jest często decydujący, że Gdańsk nie ma tego znaczenia dla angielskiej handlowej ekspanzji, jakie mu pierwotnie przypisywano; wskutek tego interes Anglji dla Wolnego miasta osłabł, a jednocześnie objęcie rządów przez stronnictwo konserwatywne oddziałało dodatnio na stosunek Anglji do Polski. Jest to zwrot korzystny, który należy wyzyskać.

Mała uwaga: że istotnie rząd Baldwina jest dla nas życzliwszy, niż np. rząd Lloyde'a George'a lub Mac Donalda—to pewne. Ale ostateczny osąd w tej materji zostawmy na moment po sesji Ligi. Będzie wtedy więcej materjału rzeczowego.

W **„Rzeczypospolitej"**, gdzie najoczywiściej nastąpiły jakoweś ... przegrupowania wewnętrzne, i gdzie skutkiem tego miejsca naczelnego „Anonyma" zajął znany ... kryptonim, „p" Z. K., orjentacja ustala się na linji... antyniemieckiej i antyangielskiej. Pismo Święte mówi, iż więcej jest radości, gdy się nawraca jeden zbłąkany, niż gdy 99 wiernych dochowuje tej wierności.

Toteż cieszymy się i my, gdy organ posła Korfantego spostrzega, że

> Anglja, widząc, że czeka ją ciężka rozprawa z Rosją, pragnie ją izolować i pozbawić najsilniejszego sprzymierzeńca. Stąd też od kilku lat obserwujemy nadzwyczajne kokietowanie Niemiec i usłużne spełnianie ich życzeń. Koszta zapłaty za zerwanie z Rosją traktatu w Rapallo mają ponieść na rzecz Niemiec wyłacznie Francja i Polska. Pierwsza oddała zastawy i zrzekła się większej części swych odszkodowań. Polska płaci już traktatami lokarneńskimi, niedopuszczeniem do Rady Ligi i według planów niemiecko - angielskich ma przyjąć ewentualną rewizję granic.

Otóż to! Otóż to!!...

Konsolidojemy się, łapiemy linję, oprzytamniamy...

Jeszcze jeden Volksbundzik, jeszcze coś — i nareszcie znikną te niezdrowe halucynacje o „lojalnych niemcach" i zgodzie gospodarczej na tle kopalń i banków.

Aż do gruntu trzeba to... wydychać! Aż do szczętu... wyiskać z politvki polskiej mikroby złych pomysłów...

A—mol.

Przeciw oszczerstwu!

LIST OTWARTY

B. premjer i b. minister skarbu, p. Wł. Grabski, nadsyła nam pismo, które w całości podajemy, jako przyczynek do charakterystyki atmosfery życia publicznego w Polsce.

Łączymy się najzupełniej z Szan. Autorem w Jego oburzeniu wobec barbarzyńskich metod walk politycznych i rozrachunków osobistych, jakie usiłują zagnieździć się w Polsce.

Od czasu mej dymisji pewne osobistości i pewne ugrupowania nie ustają w godzeniu na moją cześć. Wiedzą one, że siłę moralną jednostki widowni publicznej stanowi przekonanie o bezwzględnej jej uczciwości i bezinteresowności. A wiedząc o tem i właśnie dlatego postępują bądź z niepojętą lekkomyślnością, bądź też z jawną złą wiarą, ażeby przedstawić mnie, jako człowieka służącego nie sprawie publicznej, a tylko własnym swym interesom.

Od tak uwłaczających zarzutów nie zasłoniła mnie przeszłość poświęcona pracy publicznej, której oddałem się od wczesnej młodości, pracy pełnej trudów i niebezpieczeństw, tak, że przez cały ciąg życia nie zajmowałem żadnej synekury, żadnej jakiejkolwiek intratnej posady, a prowadziłem zawsze najskromniejszy tryb życia o skali niższej od tej, w jakiej byłem wychowany w domu rodzicielskim i to nawet wtedy, gdy zajmowałem najwyższe stanowiska państwowe.

Bezwartościowe to walory dla ludzi, którzy żyją sensacją, a walczą przy pomocy kalumnji. Za wysoko cenię moją pracę, której się poświęcam, abym miał zużywać mój czas i siły na szukanie satysfakcji dla siebie wobec oszczerców, nawet w szrankach sądowych.

I dla tego, dopóki do takich metod walki uciekała się prasa pewnego typu i gatunku i sekundujące jej wiernie pisemka ulotne, mogłem pominąć je pogardą i lekceważeniem. Ale gdy ze źródła zupełnie poważnego dochodzą mnie wiadomości, że wśród profesorów jednego z uniwersytetów, a więc wśród ludzi tego co i ja powołania i stanowiska, rodzą się, szerzą, a nawet znajdują wiarę bezsensowne a uwłaczające mi baśnie, milczeć dłużej nie mogę. Ludzie mało krytyczni, albo niedostatecznie uświadomieni gotowi bowiem powiedzieć: milczy, a więc się zgadza... Z konieczności więc, ale ze zrozumiałym dla każdego uczciwego człowieka obrzydzeniem, uporać się muszę z kłamstwami, temi przynajmniej, które do uszu mych doszły. Zarzucano mi, że osiągnąłem korzyści z kooperatywy budowlanej imienia Staszica, że posiadałem wielki i intratny kredyt w banku Budowlanym, że zbogaciłem się na ustawowej spłacie długów przedwojennych, że zdobyłem lokal cudzym kosztem, że miałem jakieś zobowiązania osobiste wobec Jewelowskiego, Lamberta i Krysiaka, że sam sobie wypłacałem renumeracje, że przed samem podaniem się do dymisji wszystkie własne i rodziny swej oszczędności ulokowałem w dolarach, że kupiłem świeżo majątek na Pomorzu...

Czy to już wszystko? Wątpię. Może jutro usłyszę o czemś nowem. To co doszło do mnie wystarcza, ażeby podkopać wiarę w wartość moralną jednostki.

Przedtem niż zostałem premjerem, byłem członkiem urzędniczej kooperatywy budowlanej imienia Staszica. Tak samo jak dla innych urzędników przystąpiono i dla mnie do budowy mieszkania, lecz dopiero w ostatniej serji robót. Gdy jednakże budowa była tak kosztowna, że przerastała środki moje osobiste, przerwałem budowę, a prawa swe i udział w kooperatywie, odstąpiłem innemu urzędnikowi. Uzyskałem zwrot wkładów nawet bez procentów. Oto cała moja korzyść z tej budowy.

Ani wprost, ani ubocznie, ani bezpośrednio nie korzystałem nigdy z jakiegobądź kredytu w Banku Budowlanym i staję wobec zagadki skąd taka wersja powstać mogła.

Tak, prawdą jest, że spłaciłem długi przedwojenne ciążące na hypotece należącego do mnie, a odziedziczonego majątku ziemskiego, ale jednocześnie sprzedałem część gruntów posiadanych i uiszczałem przypadające należności w zupełnej zgodzie z wierzycielami nie zasłaniając się normami ustawowemi, a kierując się poczuciem słuszności. Dzięki temu niczyja krzywda na mnie nie ciąży. Jeżeli mam dzisiaj mniej długów niż przed wojną, posiadam też znacznie mniej gruntu niż poprzednio.

Sprawa mego lokalu. Mieszkałem przy ulicy Ordynackiej, gdzie zajmowałem sześć pokojów. Chcąc uzyskać osobny gabinet do pracy, którego byłem pozbawiony w tym lokalu, dokonałem za zgodą właściciela nieruchomości zamiany poprzedniego mieszkania na nowe, w którem dostałem o jeden pokój więcej. Zamieszkałem w jednym z licznych domów P. K. O, na tych samych, co każdy inny lokator w tych domach warunkach, z tą tylko różnicą, że oddałem P. K. O. własny lokal bezinteresownie.

Wolno w tak lojalny i legalny sposób postąpić każdemu obywatelowi, czyż ja miałem być właśnie z pod wszelkiego prawa wyjęty? I czyż nie jest wprost zdumiewające, gdy takie insynuacje odpierać trzeba? Miałem przecież aż dwa lokale urzędowe, jedno w Skarbie, drugie w Prezydjum do dyspozycji, z których nie skorzystałem.

Jewelowskiego, Lamberta, Krysiaka nie znam wogóle i nigdy nie znałem, nic wspólnego z nimi nie miałem i żadnych zobowiązań względem nich nie zaciągałem. Utrzymywać, że w wyniku stosunków ze mną, osiągnęli oni jakieś zyski nadmierne od Rządu jest bezecną potwarzą.

Za postawienie mnie zarzutu wypłacania sobie renumeracji odnośny redaktor został sądownie ukarany, zarzut ten bowiem jest jedynie niegodziwym wymysłem.

A wreszcie i najhaniebniejsza z wersji, ta która się zrodziła wśród profesorów jednego z uniwersytetów, — wersja o kupnie dolarów i sprawa kupna majątku na Pomorzu. Jak kłamać, to bezczelnie!

Oświadczam, że dolarów nigdy nie kupowałem, że ani ja, ani moja rodzina nie posiadamy żadnej gotówki do lokowania, a skromne utrzymanie czerpię z dochodów z niewielkiego dziedzicznego majątku. Dobra pomorskie są poprostu wymysłem złośliwej fantazji.

Przedstawiłem obraz kampanji prowadzonej przeciwko mnie w ostatnich paru miesiącach. Jest to akompanjament do jednocześnie podjętej walki ze mną politycznej i oczywiście zmierza do wzmocnienia tej ostatniej. W wyniku tej kampanji musi się zacierać w opinji publicznej różnica w ocenie moralnej ludzi bezinteresownie oddanych sprawie publicznej, a pospolitych karjerowiczów, nie przebierających w środkach.

W takiej atmosferze czuć się muszą dobrze ci wszyscy, którzy istotnie wykorzystują swe stanowiska publiczne dla swojej osobistej karjery i zysków. Byle by tylko umieli unikać sposobności robienia sobie wrogów, ujdzie im wiele istotnych przekroczeń bez żadnej dla nich ujmy.

Tych wszystkich, którzy stawiają mnie powyżej wymienione i podobne zarzuty nazywam publicznie o s z c z e r c a m i.

A co należy sądzić o samym sposobie prowadzenia ze mną walki, polegającym na godzeniu w moją cześć — pozostawiam to sumieniu zdrowej części opinji publicznej.

Władysław Grabski.

Przygotowania do rokowań polsko-sowieckich

Narówni z pracami dla komisji traktatowej polsko - niemieckiej rozpoczęto już prace przygotowawcze dla rokowań handlowych między Polską i Związkiem Sowieckim.

Bardzo czynny udział zapowiadają polskie zrzeszenia kupieckie i handlowe, które już wezwały poszczególne firmy do nadsyłania szczegółowych cen kalkulacyjnych towarów, które mogą być eksportowane do Rosji lub importowane do Polski w celu opracowania szczegółowych memorjałów dla polskiej delegacji handlowej.

Sfery te dążą do uniknięcia błędu przy tych rokowaniach i zabiegają o stały kontakt informacyjny z delegacją przez swoich rzeczoznawców nawet w toku rokowań.

Mimo Locarna... a może wskutek...

Na wielu stacjach kolei niemieckich rozszerzane są między pracownikami kolejowymi listy składkowe na fundusz budowy Zeppelinów. Na listach tych figuruje dopisek, w którem powiedziano, że zostały one wydane za zezwoleniem Prezesa Dyrekcji Kolejowej. Opornych kolejarzy zmusza się szykanami do wnoszenia ofiar na ten cel.

Jak wiadomo budowa Zeppelinów jest w Niemczech wzbroniona.

Fraszki aktualne

Paskarstwo to jest wstrętna rzecz!
Lecz
chciej mi wierzyć, przyjacielu
iż znamy z tobą takich wielu,
którzy—gdy dobrze się rozważy,
dlatego tylko klną paskarzy,
że, mówiąc szczerze między nami
nie mogą zostać paskarzami!

Przykładny Bank

Bank Handlowy w Warszawie w piśmie swego oddziału łódzkiego do inspektora pracy, datowanem 4 lutego oznajmia: „Pracownikom naszego banku nigdy nie polecaliśmy pracować w godzinach pozabiurowych, przedewszystkiem dlatego, że to się sprzeciwia prawu, następnie zaś ze względu na to, że bardzo liczny personel umożliwiał kończenie pracy w wyznaczonych godzinach biurowych".

Przytaczamy to wyznanie na chwałę banku. Choć z drugiej strony osoba wtajemniczona w stosunki bankowe zapewniła nas, że ogłoszenie powyższego ustępu wywoła wielki wybuch wesołości w licznych rzeszach pracowników centrali oraz oddziałów tego banku.

A o chwilę wesołości coraz trudniej.

Urlopy pracowników

Przypominamy pracownikom fizycznym i umysłowym, że obecnie powinny być zgłoszone kierownikom przedsiębiorstw t. zw. listy urlopowe.

Osoby, pracujące fizycznie, które nie pracują jeszcze roku w danym przedsiębiorstwie, powinny być również umieszczone na liście urlopowej. Czas urlopu 8-io dniowego należy wyznaczyć im jednak dopiero po przepracowaniu całego roku.

Pracownicy umysłowi mogą korzystać z dwutygodniowego urlopu już po pół roku pracy.

Wręczenie listy urlopowej zostało uznane decyzją Sądu Najwyższego za podstawę do wytoczenia przez inspekcję pracy sprawy karnej firmie, która urlopy załatwiła w sposób sprzeczny z ustawą.

Jeżeli firma do dnia wyznaczonego przez pracowników nie uzgodni listy urlopowej, należy sprawę skierować natychmiast do inspektora pracy.

Sprawa Bispinga

19 dzień rozpraw

Po otwarciu posiedzenia wczorajszego, przewodniczący udziela głosu prokuratorowi, który w trzygodzinnem przeszło przemówieniu uzasadnia skargę apelacyjną prokuratora I instancji. Charakteryzując zbrodnię popełnioną w dn. 8 kwietnia 1913 r. w Teresinie, prokurator zbija twierdzenie Sądu Okręgowego, że zabójstwo było popełnione bez premedytacji, w uniesieniu. Zabójstwo księcia niezbicie zostało stwierdzone przez expertów i było konsekwencją stanu niemal katastrofalnego spraw majątkowych Bispinga.

W konkluzji prokurator stawia następujący wniosek: oskarżam Bispinga o sfałszowanie weksli na 300.000 rb., o usiłowanie otrucia księcia strychniną i o rozmyślne zabójstwo księcia dn. 8 kwietnia 1913 r. Żądam 15 lat ciężkiego więzienia.

Po przerwie głos zabiera obrońca Bitner. Na początku swego przemówienia podnosi moment polityczny zabójstwa, mianowicie ogólną politykę rządu rosyjskiego, polegającą na zohydzaniu wszystkiego co polskie — a zwłaszcza kościoła i sfer ziemiańskich. Zwraca uwagę na sposób prowadzenia śledztwa przez władze prokuratorskie rosyjskie — zacieranie pewnych śladów, tworzenie natomiast okoliczności obciążających Bispinga. Jak w przewodzie śledztwa tak i w zeznaniach świadków przebija pewna chęć za wszelką cenę dowiedzenia winy Bispinga. Przechodząc do charakterystyki świadków zwraca uwagę na niewiarogodność świadków sprzeczność ich zeznań, podnosząc jednocześnie niewyraźną rolę w zabójstwie głównych świadków obciążających, jak: Ormana, rodziny Gralów, rodzi- Sochów, Więckowskiego i innych.

Kończąc część pierwszą swego przemówienia zwraca jeszcze raz uwagę Sądu na pewien system zeznawania, jak się daje zauważyć u wymienionych już świadków a nawet u rodziny zabitego.

Dziś dalszy ciąg przemówienia obrony.

Konsolidacja ruchu zawodowego

Dnia 7. b. m. odbył się w Poznaniu zjazd pracowników technicznych telegrafu i telefonów okręgu poznańskiego. Obradom przewodniczył p. prezes Kujawa

Przy omawianiu sprawy dalszego rozwoju związku wyłoniła się propozycja przyłączenia związku do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Wniosek przyjęty został w dyskusji bardzo gorąco, w głosowaniu zaś uzyskał ogromną większość (41 głosów „za", 7 — „przeciw").

Do zarządu weszli pp. Tietz—prezes, Snusz — viceprezes, Anders—sekretarz, Dolny—skarbnik, Szedler, Thiel, Kopras, Szubiński, Jankowiak i Krzyżostaniak.

Tabela wygranych Loterji Państwowej

V kl. 17 dzień

150.000 zł. nr. 11631.

5.000 zł. n-ry: 43586 53459.

2.000 zł. n-ry: 4222 8444 59803.

1.000 zł. n-ry: 13323 19304.

600 zł. n-ry: 14682 20122 21073 40773 42631 63698 64515.

500 zł. n-ry: 1404 4683 9835 12139 18506 21532 26258 30038 37680 41345 43714 54090 62067 63819 64866.

400 zł. n-ry: 290 1298 4906 7820 7896 12622 12802 14680 15050 16797 17826 18143 21358 21903 22376 22411 22813 22848 24328 25055 26853 28391 28623 29233 32479 34359 34670 35351 37775 39655 42551 44951 45761 46081 46619 47091 47227 47487 48273 48541 53687 54097 57648 57775 57876 61273 63314.

300 zł. n-ry: 132 377 633 779 2902 4621 5240 5368 6183 6606 6946 7098 7268 7342 7407 7819 7858 8105 8571 8647 8853 8910 9169 9345 10889 10903 11204 11716 12876 12906 13382 13675 14135 14891 16595 17698 19284 19622 20420 20543 20722 21053 21834 22097 22281 22801 24030 24054 24817 25062 25842 26135 26561 27517 28154 28604 28852 29036 29242 29276 30385 30712 33288 33543 33752 34241 35697 37526 38132 38408 39656 39920 40675 40898 41049 41648 41868 42698 43683 43746 44423 46518 48646 48858 49538 49593 49880 50596 51146 51668 52014 52292 52667 52700 53204 53287 54189 55240 55690 56202 56848 57024 57509 58492 58539 59293 59391 59526 59567 59937 60588 61401 62667 62766 64461 64725.

„Białe Fartuszki" w Żyrardowie

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.").

Żyrardów, 22 lutego.

Sekcja dram. Tow. Śpiew. „Lira" w Żyrardowie, w dniu 21 lutego b. r. wystawiła powtórnie na scenie „Domu Ludowego" wodewil Krumłowskiego p. t. „Białe Fartuszki".

Wiele dobrze obmyślanych momentów koniecznych, podkreślonych odpowiednio śpiewem i dostrojoną muzyką, przyczynia się do stworzenia z „Białych Fartuszków" sztuki, mogącej liczyć na poparcie i przychylne przyjęcie.

To też doskonale wyreżyserowane przez cenionego p. A. Gregora wokalnie i pod względem gry scenicznej przedstawienie, wypadło ku zadowoleniu zebranej publiczności.

P. M. Staszewska odtwarza rolę Stefki. Zarówno gra jej jak i śpiew są opracowane starannie pod każdym względem. Artystka posiada głos w brzmieniu niezbyt silnem, lecz miłem i dźwięcznem, uwydatniony korzystnie emisją prawidłową, a ponadto objawia ona w sposobie frazowania i w cieniowaniu wrodzoną muzykalność, niemały wdzięk i dobrą szkołę.

Milutką Bronką była p. St. Jarmińska, która czarowała publiczność wdziękiem, z jakim rolę swą odegrała.

P. C. Zakrzewska jest rozkoszną osóbką, zwłaszcza, gdy się śmieje, dąsa czy przymila, piosenki śpiewa filuternie. To też publiczność darzyła artystkę rzęsistemi brawami przy otwartej scenie.

Kapitalną w roli „praczki" była p. J. Laskówna. Talent to pierwszorzędny i szczery.

P. J. Kuberski w roli lekarza Zdzisława, jest tak dystyngowanym i rutynowanym amantem scenicznym, że zachwyca niejedną żyrardowiankę, — zresztą może nie wszystkie. Rolę swą p. Kuberski grał nadzwyczaj starannie.

Doskonałą była kreacja p. A. Piotrowskiego, odtwarzającego rolę expressa Feliksa. Poza swym silnym i wyrazistym głosem lawirował w zręczny sposób wśród raf swej pełnej afektów roli, nie wpadając w przesadę.

P. J. Stańczyk oddał znakomitą sylwetkę kamerdynera Hilarego. Aktor ten jest doskonałym odtwórcą ról charakterystycznych.

P. W. Majksner w roli profesora Hipcia, dostosował się świetnie do całości.

Dobrym szewczykiem był p. A Wojtyszek.

Reszta grała bardzo poprawnie.

Dekoracje (czyje?) były bardzo pomysłowe.

Numery taneczne układu p. J. Stańczyka uzyskały uznanie.

Orkiestrę prowadził z wielkiem brio p. K. Olszewski.

Dochód z przedstawienia, Tow. „Lira" przeznaczyło na pomoc doraźną dla bezrobotnych w Żyrardowie.

K. Kg.

Puszcza im. St. Żeromskiego

Ministerstwo Rolnictwa postanowiło nazwać państwowy park przyrody w górach świętokrzyskich t. zw. puszczę jodłową, puszczą im. Stefana Żeromskiego.

Z BOISK SPORTOWYCH.

Zarząd Główny P. Z. N. komunikuje że IV-te międzynarodowe zawody oraz VII-me mistrzostwa Polski odbędą się nieodwołalnie w dniach 5 — 7 marca w Zakopanem, biegi odbędą się wyżej w górach, a co do skoków, które normalnie mają się odbyć na nowej wielkiej skoczni na Krokwi, to w wypadku braku śniegu przeniesione zostaną na pierwotną skocznię na Jaworzynce lub w najgorszym wypadku do Hali Gąsiennicowej. Komitet organizacyjny (Zakopane — Dworzec Tatrzański — adres telegraficzny Nartazakopane) poczynił już przygotowania na każdą z powyższych ewentualności. Według zgłoszeń, jakie otrzymał P. Z. N. zapewnionym jest udział czechów, węgrów, jugosłowian, austryjaków oraz niemców czechosłowackich. Ogółem spodziewać się należy przeszło 30 zawodników zagranicznych. Oficjalni przedstawiciele prasy i fotografowie zechcą zwracać się wcześniej o kwatery do Komitetu Organizacyjnego zawodów w Zakopanem. Ceny kwater 2 — 3 zł., a 6 — 8 zł. z utrzymaniem.

Nasuwa się pytanie, czy nie byłoby rzeczą wskazaną nie zwlekać z urządzaniem zawodów o mistrzostwo Polski, aż do marca, gdyż w miesiącu tym rzadko jest u nas tyle śniegu, ile narciarstwo wymaga.

Rozpowszechniajcie nasze pismo!!!

Seweryn Goszczyński

POETA CZYNU

w 50-tą rocznicę zgonu

W pierwszej połowie ub. wieku, w chwili największego rozkwitu romantyzmu w Polsce, tuż obok trzech wielkich słońc, których potężne promienie rzucały przejasne snopy światła i nadziei na ponure tło ówczesnego bytu narodowego, zjawiają się na firmamencie poezji polskiej pomniejsze gwiazdy romantyzmu, które jakkolwiek nie mogły iść w paragon z wielkimi wieszczami narodowymi, twórcami romantyzmu polskiego, tym nie mniej zabłysnęły szczerozłotym blaskiem. Wśród tych ostatnich jedno z wybitnych miejsc zajmuje Seweryn Goszczyński (ur. 1801 † 1876 r.), twórca wraz z Antonim Malczewskim i Józefem Bohdanem Zaleskim t. zw. Szkoły Ukraińskiej.

Dziś właśnie przypada 50-ta rocznica zgonu autora „Zamku Kaniowskiego". Słów kilka wspomnienia należy się słusznie spadkobiercy wielkiej poezji mesjanistycznej, który w swem „Powołaniu do Polski" tak woła:

„Polsko! twa sprawa jest sprawą
„Chrystusowego dziś dzieła,
„I Chrystusa raną krwawą
„Na twoim duchu spoczęła.
„Twój krzyż biały narodowy
„Na krzyżu światów wszczepiony,
„Twą ofiarą Chrystusowy
„Wyda światu niebios plony".

Jak wyżej wspomniałem Goszczyński wraz z Malczewskim i Zaleskim tworzył t. zw szkołę ukraińską, pomimo to różni się on wielce od tych ostatnich.

Poezje jego nie posiadają tej miękkości, tej rozlewnej melancholji i tkliwości uczuć, które są tak dominującemi w utworach Malczewskiego i Zaleskiego „ukraińskości" jest mniej u Goszczyńskiego, aniżeli u tamtych. Goszczyński, nazywany „poetą czynu", jest wyznawcą potęgi i walki, — walki o wolność i to jest właśnie wspólną cechą, jak zresztą i późniejszy jego mesjanizm, zbliżającą go najbardziej do wielkiej trójcy romantyków polskich.

Seweryn Goszczyński ur. się w 1801 r. w miasteczku Ilińce na Ukrainie, wychowanie odebrał proste, surowe, wykształcenie jego skończyło się na 5-ej klasie gimnazjalnej w Humaniu. Poczem z rówieśnikiem i przyjacielem swoim Józefem Bohdanem Zaleskim przyjechał do Warszawy w 1820 r. to jest w chwili, gdy naród polski przejrzał już dostatecznie, aby przekonać się o perfidji rządu moskiewskiego i „wskrzesiciela Królestwa Polskiego" cara Aleksandra I-go. Pełen szlachetnego zapału partjotycznego młodzieniec, zabawiwszy krótko w stolicy Królestwa Kongresowego, powrócił na Ukrainę, gdzie zaczął tworzyć swe pierwsze utwory, jeszcze dość słabe, dość nikłe, ale już zapowiadające talent i owiane wielką miłością Ojczyzny.

Na krótko przed wybuchem powstania listopadowego zjawia się ponownie Goszczyński w stolicy i bierze czynny udział w napadzie na Belweder w pamiętną noc 29 listopada. Poczem walczy w szeregach, a po upadku powstania przenosi się do Galicji, gdzie przez lat siedem tuła się po całym kraju, aż wreszcie w 1838 r. pod naciskiem rządu moskiewskiego zostaje wydalony z Galicji i udaje się do Paryża. Pod koniec życia powrócił do Ojczyzny i zamieszkał we Lwowie, gdzie 26 lutego 1876 r. zmarł, otoczony czcią całego narodu. Zamieszkując w Paryżu Goszczyński jeden z pierwszych zbliżył się do Towiańskiego i wkrótce stał się jednym z najzagorzalszych uczniów „Mistrza".

Spuścizna literacka Goszczyńskiego, poza całym szeregiem drobniejszych utworów poetyckich, jak „Orzeł", „Prośba do burzy", „Posłanie do Polski", „Pieśń Wulkanu" i t. d., składa się z trzech większych utworów, mianowicie słynnego „Zamku Kaniowskiego", „Sobótki" i „Anny z Nadbrzeża". Wartość literacka tych utworów jest różna, najwyżej z nich stoi „Zamek Kaniowski", w którym autor przeprowadza myśl, że ucisk ludu musi wywołać zemstę, jak wogóle każda niewola. „Sobótka" jest fragmentem nieskończonego poematu p. t. „Kościeliska", opartego na podaniach ludowych, wreszcie „Anna z Nadbrzeża", najsłabsza, to poemat miłosny.

Oczywiście, jeżeli będziemy rozpatrywać działalność poetycką Goszczyńskiego pod kątem wielkiej poezji romantycznej jej trzech genjalnych twórców, to maleje ona bardzo, sama przez się jednak zasługuje ona na wdzięczną pamięć, a imię Goszczyńskiego słusznie zajmuje poczesne miejsce na polskim Parnasie.

St. Cieszkowski.

Z toruńskiej Rady miejskiej.

W ubiegłą środę t. j. 24 bm. odbyło się zebranie Rady miejskiej m. Torunia pod przewodnictwem p. Antczaka. Porządek obrak zawierał tylko 10 punktów, z których Magistrat jeden wycofał a Rada jeden odroczyła.

Najważniejszym punktem była **sprawa budowy domów robotniczych.** Sprawę referował sam przewodniczący p. Antczak, który omówił dotychczasowe zabiegi miasta o kredyt budowlany, który miastu został przyznany w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów robotniczych. **W tym roku miasto pobuduje ośm domów robotniczych** po dwa mieszkania, czyli pomieszczenie dla **16 rodzin.** Komisja budowlana zaproponowała a Magistrat uchwalił, **ażeby domy robotnicze budować obok portu drzwnego.**

Rozpoczęła się długa dyskusja, w której zabierali głos liczni ojcowie miasta, przemawiając jedni za, inni przeciw budowie domów robotniczych na tak odległym terenie od miasta. Zanosiło się już na odroczenie całej sprawy, bo osiągnięcie porozumienia nie rokowało żadnych nadziei. Rozpoczęło się przeciwstawianie argumentów za i przeciw budowie.

Po mistrzowsku bronił swego projektu prezydent miasta p. Bolt. Piszmy „swego", bo p. Prezydent był projektodawcą budowy domów w tej części miasta.

Postanowiono **wykluczyć galerję,** ażeby wszyscy ojcowie mogli przemawiać wyłącznie **do sprawy,** a nie **do wyborców.** I jak się dowiadujemy, na tajnem posiedzeniu po bardzo krótkiej i **rzeczowej,** a nie **głupiej** dyskusji uchwalono **jednogłośnie** budować domy robotnicze przy porcie drzewnym.

Po takiej raptownej zmianie przekonań biedny sprawozdawca gazetowy dochodzi do wniosku, że o ile wybory odbywałyby się co sto lat, nie byłoby różnicy przekonań. Obecnie tę różnice przekonań u toruńskich ojców miasta istnieją. Podstawą do tego twierdzenia mamy z tego powodu, że mówcy w dyskusji zabierając głos rozpoczynają swe przemówienia od wyrażenia czci i powagi tej wysokiej izby słowami **„Wysoka Rado",** a kończą swe przemówienia oświadczeniem, które można streścić w słowach: **„Frakcja nasza będzie głosowała za, lub przeciw wnioskowi".**

Mamy zatem dokładny układ sił parlamentarnych.

Narodowo Robotnicze Koło Radzieckie wniosło kilka intrepelacji i nagłych wniosków. Pomiędzy innymi zapytano p. Prezydenta o wyjaśnienie **powodów przsilenia na stanowisku dyrektora tatru miejskiego.** Wyjaśnienia p. Prezydent udzeli na następnem zebraniu Rady miejskiej.

KRONIKA

Luty 27 Sobota

Piątek Aleks., Zygmunta
Sobota Nestora, Leandra
Niedziela N. Sucha

— **Co grają w teatrze?** Dziś w piątek o godz. 5 po poł. (ceny najniższe) specjalne przedstawienie dla młodzieży „Świerszcz za kominem".

Jutro w sobotę premjera znakomitej komedji satyrycznej de Flersa i Caillaveta „Król".

— **Zniesienie zakazu odbywania jarmarków na bydło w Toruniu.** Z dniem 1 marca br. zostanie zniesiony dotychczasowy zakaz odbywana jarmarków na bydło w Toruniu, wstrzymanych dotąd z powodu choroby pryszczycy.

— **Ze sportu footbalowego.** Mistrz klasy B. naszego Okręgu — „Zuch" — rozgrywa **w niedzielę 28. bm. o godz. 13,45** na boisku przy Szosie Chełm. zawody w piłkę nożną z A-klasową „Olimpją" grudziązką. Młoda drużyna „Zucha" w ostatnich czasach mocno poprawiła swą formę, tak że przedstawia się jako groźny przeciwnik dla drużyn A-klasowych naszego Okręgu. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Niewątpliwie wszyscy sportowcy i sympatycy sportu stawią się na boisko, gdzie nastąpi wręczenie tablicy pamiątkowej za zdobycie mistrzostwa klasy B. na rok 1026.

— **Aresztowano:** niejakiegoś J. St. za napady rabunkowe; M. C. za wałęsanie się, jednego pijaka.

— **Uległ pokusie** i sprzeniewierzył 116 zł. niejakiś T. O. Poszkodowany jest Zarząd Teatrów Miejskich. Sprawą zajęła się policja.

— **Dalszy wypadek puszczania w obieg fałszywych banknotów** zdarzył się tu. Pod zarzutem puszczania w obieg fałsz. 50 złotówek obwiniono niejaką M. Sz., mieszkającą przy ul. Wodnej.

— **Nieznana kobieta** okradła p. Broeckera z Grabowic (pow. brodnicki), zabierając mu 242 zł. Dochodzenia w toku.

— **Pobito** niejakiegoś G. (u. Podgórna) przez mieszkańca tej samej ulicy, J. M.

— **Pogoda w piątek** (według przepowiedni J. Luska): Słonecznie, ciepło do 10 stopni, lekki wiatr wschodni.

WĄBRZEŹNO. Oszust dolarowy. W powiecie naszym grasuje od pewnego czasu sprytny oszust, rzekomy Amerykanin, niejaki Franciszek Laskowski. „Amerykanin" odwiedza poszczególne gospodarstwa i opowiada, że zamierza kupić sobie majątek; mając rzekomo przy sobie tylko większe bilety dolarowe, wyłudza od łatwowiernych większe i mniejsze sumy, poczem znika bezpowrotnie. Podobno na opowiadania sprytnego oszusta wpadło już kilku ludzi, którzy uważali się za bardzo cwanych.

RADOSZKI, pow. brodncki. **Nadużycia w urzędzie pocztowym.** Podczas inspekcji urzędu pocztowego w Radoszkach pod Brodnicą wykryto poważne nadużycia pieniężne. W związku z tem aresztowano kierownika urzędu Kurawskiego oraz jego zastępcę Papielewskiego.

OSOWO, pow. starogardzki. **Kradzież z włamaniem.** Kradzieży z włamanim dokonano w nocy na czwartek ub. tyg. u posiedziciela Wejra i skradziono bielizny za ok. 490 zł. Policja jest na tropie sprawców.

STAROGARD. Miejscowa bibljoteka T. C. L. znajduje się w szkole wydziałowej i jest otwarta dwa razy w tygodniu. Osobno dla dzieci i młodzieży i osobno dla dorosłych. Z 1200 dzieł korzystało w r. ubiegłym 226 czytelników. Obecnie korzysta z bibljoteki 245 osób dorosłych i 1342 młodzieży.

STAROGARD. Nowe pismo ma się tu podobno ukazać. Będzie to — jak donoszą — przedruk „Dziennika Bydgoskiego", organu chadeckiego.

TCZEW. Wystawę kilimów i haftów postanowiło urządzić tu Towarzystwo Zimianek. Wystawa otwartą zostanie 13 marca.

KONARZYNY, pow. chojnicki. Komisarycznym zastępcą wójta na obwód Konarzyny zamianował p. wojewoda pomorski p. St. Dąbrowskiego z Zychc.

TUCHOLA. Jarmarki w powiecie tucholskim odbędą się:

w Tucholi: 2 marca, 1 czerwca, 3 sierpnia, 2 listopada kramny na bydło i konie, oraz 4 maja i 5 października tylko na konie i bydło.

W Bysławiu 17 marca i 17. listop.

W Cekcynie 9 czerwca i 13. października — kramne, na bydło i konie.

W Śliwicach 4 jarmarki: 7 kwietnia i 13 paźdz. kramny, na bydło i konie i 2 czerwca i 11 sierpnia tylko na bydło i konie.

INOWROCŁAW. 23. bm. wieczorem **zgorzała fabryka noży i widelcy „Ariston"** (ul. św. Ducha). Fabryka ta została dopiero przed tygodniem uruchomiona. Pożar zniszczył prawie całe urządzenie, małą część maszyn uratowało wojsko. Straż pożarna z powodu braku wody miała wielce utrudnioną pracę. Straty są bardzo poważne.

GDAŃSK. Założono tu Towarzystwo kulturaL.-oświat. robotn. „Pochodnia", które postawiło sobie za zadanie organizować wykłady popularne itp. — podobnie jak to czynią podobne organizacje na Pomorzu.

O BYT PRACOWNIK. ROLNYCH.

W ubiglym tygodniu w Ministerstwie Pracy i Opieki Spol. przy współudziale przedstawicieli Min. Rolnictwa i Reform Roln. oraz delegatów Związków zawodowych pracowników rolnych **odbyła się konferencja w sprawie zabezpieczenia interesów pracowników rolnych,** którzy **tracą pracę w związku z parcelacją większej własności ziemskiej.** Wobec dającego się w ostatnich czasach odczuwać pewnego **zwiększenia bezrobocia na wsi,** sprawy pracowników rolnych **uważać należy za bardzo aktualne,** zwlaszcza, że emigracja robotników roln. na roboty sezonowe do Niemiec **nie rozwiąże całkowicie sytuacji**

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu.
Redaktor naczelny: **A. Antczak**
Redaktor odpowiedz.: M. Musiał